

## Rutheford B. Hayes



RUTHERFORD BIRCHARD HAYES wszedł do Białego Domu, gdy władza i prestiż prezydenta osiągnęły szczególnie niski poziom. Za kadencji Andrew Johnsona Kongres odzyskał władzę ,inicjatywa, którą wcześniej sprawował Abraham Lincoln, w kształtowaniu polityki rekonstrukcji. Ograniczyło władzę prezydenta w zakresie powoływania i odwoływania urzędników. Wykorzystała nawet próbę Johnsonsa zastąpienia jednego z doradców w jego gabinecie jako pretekst do postawienia go w stan oskarżenia i niemal usunięcia go ze stanowiska. Następnie osiem lat rządów Granta było tak często naznaczonych skandalami, że w grudniu 1875 roku przeważająca większość zarówno Republikanów, jak i Demokratów w Izbie Reprezentantów głosowała przeciwko zasadzie trzeciej kadencji. Sam Hayes był w niezwykle sposób zobowiązany wobec swoich kolegów Republikanów w Kongresie. Wynik wyborów prezydenckich 1876 r. był przedmiotem przedłużającego się i potencjalnie niebezpiecznego sporu. Demokraci byli pewni, że wybrali Samuela J. Tildena. Republikanie byli równie pewni, że ich przeciwnicy zwabili kilka południowych stanów poprzez oszustwo i zastraszenie. W trzech z tych stanów – Luizjanie, Florydzie i Południowej Karolinie – lokalni Republikanie wykorzystali swoją kontrolę nad tablicami agitacyjnymi, aby odrzucić kwestionowane głosy Demokratów i ogłosić, że zarówno elektorzy Hayesa, jak i Republikanie wybrali mandaty stanowe, podczas gdy Demokraci z kolei krzyczeli faul. Zwykle elektorowie prezydenci spotykali się w stolicach swoich stanów długo po poznaniu faktycznego wyniku. Ich głosy zostały następnie przetransportowane do Waszyngtonu i rutynowo zliczone przez prezydenta Senatu przed wspólną sesją Kongresu. Było to wydarzenie ściśle uroczyste. Tym razem istnienie rywalizujących ze sobą zestawów głosów wyborczych z trzech południowych stanów oraz niejednoznaczność konstytucyjnego języka opisującego oficjalną procedurę liczenia głosów skłoniły ponadpartyjną większość w Kongresie do utworzenia specjalnej komisji wyborczej, która miała określić, które głosy powinny zostać policzone. Komisja miała być zrównoważona politycznie i składać się z pięciu senatorów (trzech Republikanów i dwóch Demokratów), pięciu przedstawicieli (dwóch Republikanów i trzech Demokratów) oraz pięciu sędziów stowarzyszonych Sądu Najwyższego (dwóch Republikanów, dwóch Demokratów i niezależny David Davis ; ale jeden niezależny odmówił służby i został zastąpiony przez trzeciego Republikanina). Dopiero gdy komisja wydała orzeczenie – serią 8–7 głosów zgodnie z linią partyjną – na korzyść elektorów Hayesa, a mniejszość republikańska uporała się z groźbą obstrukcji w kontrolowanej przez Demokratów Izbie Reprezentantów, Hayes został oficjalnie ogłoszony prezydentem – 22 grudnia Marzec 1877, dwa dni przed objęciem urzędu. Aby jeszcze bardziej pogorszyć sytuację, Hayes miał ograniczoną bazę poparcia we własnej partii. Pojawił się jako

kandydat Narodowej Konwencji Republikanów dopiero z powodu impasu między zwolennikami faworyta, Jamesa G. Blaine'a z Maine, a różnymi mniejszymi pretendencjami. Ponieważ przeciwnikami Blaine'a byli ludzie tak od siebie odmienni, jak politycy maszyn Roscoe Conkling z Nowego Jorku i Oliver P. Morton z Indiany oraz reformator Benjamin H. Bristow z Kentucky, mogli jedynie w pełni wesprzeć kogoś innego. Stworzyło to szansę dla Hayesa, sprawującego wówczas bezprecedensową trzecią kadencję jako gubernator Ohio. Hayes był prawnikiem, oficerem Unii kilkakrotnie rannym podczas prowadzenia swoich żołnierzy w bitwie, niezawodnym zwolennikiem radykalnego planu republikańskiego podczas wczesnych Kongresów Odbudowy i zagorzałym regularnym uczestnikiem wyborów w 1872 r. Conklinga i Mortona. Jednocześnie elementy reformy czerpały zachętę z jego poparcia dla standardu złota, wolności od angażowania się w politykę maszynową i niekwestionowanej uczciwości osobistej. I oczywiście Hayes udowodnił, że zdobył głosy w kluczowym stanie Buckeye, co według wszystkich Republikanów musieli pokonać, aby utrzymać prezydenturę. Krótko mówiąc, był wyjątkowo „dostępny”. Hayes był wzorem wiktoriańskiego dżentelmena. Pochodzący ze stanu Ohio (ur. 4 października 1822 r.) był absolwentem Kenyon College w swoim rodzinnym stanie. Po ukończeniu Harvard Law School zyskał solidną reputację jako prawnik w Lower Sandusky (później Fremont), a po 1850 r. w Cincinnati. Już zamożny, w 1875 roku odziedziczył znaczny majątek po wujku kupieckim, który utrzymywał go od dzieciństwa. Hayes nie był bynajmniej uczonym, ale lubił czytać, głównie historię i biografie Ameryki, i chętnie witał towarzystwo uczonych. Przede wszystkim pragnął szacunku. Jego dziennik wyraźnie ukazuje ambiwalencję, jaką odczuwał, gdy jego ambicje polityczne zderzyły się z surowym poczuciem moralności, które podpowiadało mu, że człowiek może chętnie przyjąć wysoki urząd, ale nie powinien aktywnie o niego zabiegać. W Białym Domu Rutherford i Lucy Webb Hayes odmawiali podawania napojów alkoholowych, nawet podczas uroczystości państwowych. Ten sam głos szacunku pomaga wyjaśnić skwapliwość, z jaką przyjął radę byłego senatora Carla Schurza z Missouri, którego nigdy nie spotkał, w sprawie jego oficjalnego listu zatwierdzającego nominację Republikanów na prezydenta. Schurz był uznanym mózgiem buntu liberalno-republikańskiego z 1872 r. i czołowym rzecznikiem „najlepszych ludzi”, jak skromnie myśleli o sobie wysoko wykształceni reformatorzy z wyższej klasy średniej. Schurz namawiał Hayesa, aby odważnie wypowiadał się na temat potrzeby zdrowej waluty, pojednania Południa i reformy służby cywilnej. W każdym numerze Hayes tak postępował, posługując się nawet językiem sugerowanym przez Schurza. Szczególnie bez ogródek potępił system łupów, który, jak stwierdził, „niszczy niezależność odrębnych departamentów rządu”. . . prowadzi wprost do ekstrawagancji i nieudolności urzędowej, . . . [i] degraduje służbę cywilną i charakter rządu... . . Należy to zlikwidować. Reforma powinna być gruntowna, radykalna i kompletna”. Reformatorzy byli pod wrażeniem, ale bywalcy partii nie. Senator Conkling spędził resztę kampanii w swoim domu w północnej części stanu Nowy Jork.

### **Kontrowersyjny początek**

Przez całą swoją prezydenturę Hayes przestrzegał zasad określonych w liście akceptacyjnym. Wykazał się także niezależnością polityczną, która przywróciła prezydenturze część utraconego autorytetu i prestiżu. Co więcej, od samego początku nadał ton swojej administracji, wymieniając ludzi, których chciał w swoim rządzie. Na generalnego poczmistrza (najbogatsze stanowisko patronackie) wybrał Davida M. Keya z Tennessee; na sekretarza spraw wewnętrznych Carla Schurza; i sekretarz stanu, William M. Evarts – odpowiednio Demokratą z południa, Liberalny Republikanin i obrońca w procesie impeachmentu Andrew Johnsona. Blaine, Conkling i inni Republikanie byli oburzeni. Tylko pewność, że Demokraci dostarczą niezbędną liczbę głosów, aby potwierdzić te wybory, jeśli Republikanie nie zyskają ich niechętniej zgody. Niemal natychmiast Hayes przygotował się do kopnięcia kolejnego gniazda szerszeni, realizując swoje zobowiązanie dotyczące reformy służby cywilnej. Nakazał przeprowadzić dochodzenie w sprawie kierownictwa nowojorskiego urzędu celnego, głównego elementu maszyny senatora Conklinga. W powstałym raporcie opisano schemat nadmiernego

zatrudnienia, niekompetencji i drobnego przekupstwa oraz ostro skrytykowano kolekcjonera, Chestera A. Arthura i innych urzędników. To wykrywanie błędów nie było do końca sprawiedliwe: sojusznicy Conklinga w urzędzie celnym byli uczciwi i kompetentni, a Arthur faktycznie ogólnie się poprawił efektywność. Kiedy krótkotrwała Komisja Służby Cywilnej prezydenta Granta zaproponowała przepisy regulujące mianowanie urzędników służby cywilnej, Arthur wprowadził je w życie, mimo że nadal wymagał od pracowników urzędu celnego, aby oprócz zwykłej pracy wykonywali usługi polityczne i nadal ich oceniał 2–6 procent swoich zarobków na cele partyzanckie. Ogólnie rzecz biorąc, nowojorscy kupcy byli zadowoleni z osiągnięć Arthura. To patrycjuszowscy reformatorzy narzekali, ponieważ istniejący system umożliwiał organizacji Conkling, a nie im, kontrolowanie Partii Republikańskiej w Nowym Jorku. Po przeczytaniu raportu na temat urzędu celnego Hayes napisał w maju 1877 roku do swojego sekretarza skarbu, mieszkańca Ohio Johna Shermana:

Zbieranie dochodów powinno być wolne od kontroli partyzanckiej i zorganizowane na zasadach ściśle biznesowych... . Liderzy partii nie powinni mieć większego wpływu na nominacje niż inni, równie szanowani obywatele. Nie należy zezwalać na jakiegokolwiek ocenianie funkcjonariuszy lub podwładnych w celach politycznych. Nie należy zatrzymywać żadnego bezużytecznego funkcjonariusza ani pracownika. Od żadnego funkcjonariusza nie można wymagać ani zezwalać na udział w zarządzaniu organizacjami politycznymi, klubami, konwencjami lub kampaniami wyborczymi.

Hayes nie sprecyzował, że od pracowników nie należy wymagać bycia Republikanami, a jedynie, że nie należy pozwalać im na wykorzystywanie swoich oficjalnych stanowisk jako podstawy do zarządzania polityką stanową i lokalną. Wycelował swój cios w organizację typu Conkling, a nie w samą Partię Republikańską. Co więcej, później dał jasno do zrozumienia, że nie sprzeciwia się pobieraniu „dobrowolnych składek” od urzędników, a jedynie przymusowym ocenom. W praktyce okazało się, że jest to rozróżnienie bez różnicy. W związku z tym reformy Hayesa, nawet jeśli rozszerzyły się na całą władzę wykonawczą, stanowiły jedynie skromny początek.

### **Pytanie południowe**

Równoległe ze swoją inicjatywą w służbie cywilnej Hayes przystąpił do wytyczania nowego kursu w odniesieniu do Południa. „Kwestia południowa”, jak zwykli ją nazywać Republikanie, w rzeczywistości składała się z dwóch odrębnych elementów: czy Czarni ludzie mogli być chronieni w korzystaniu z praw gospodarczych, prawnych i politycznych, które uzyskali w wyniku wojny secesyjnej? wojny i czy Partia Republikańska może zapobiec przekształceniu Południa w monolit Demokratów? Niewielu Republikanów, jeśli w ogóle, wierzyło, że te dwa elementy można oddzielić. Demokraci wszelkimi dostępnymi im środkami walczyli o przyznanie praw obywatelskich Czarnym. W Mississipi i gdzie indziej odzyskali władzę, wprowadzając faktyczne rządy terroru. Również oskarżenia Republikanów o oszustwo i zastraszanie w 1876 r. nie były bezpodstawne; w całkowicie wolnych wyborach Hayes powołałby kilka południowych stanów, a jego partia wybrałaby co najmniej dwudziestu dodatkowych kongresmanów. Co więcej, gdyby Partii Demokratycznej udało się w przyszłości ustanowić „solidne Południe”, do odzyskania prezydentury potrzebny byłby jedynie Nowy Jork i Indiana lub Ohio. Koncentrując zasoby kampanii w tych trzech północnych stanach, Demokraci mogliby prawdopodobnie zdegradować Wielką Starą Partię do statusu mniejszości. Problem polegał na tym, że na początku 1877 roku dwa ocalałe rządy południowych republikanów, w Luizjanie i Południowej Karolinie, były zaledwie cieniami samych siebie, zdolnymi zachować iluzję władzy jedynie dzięki obecności wojsk federalnych przed swoimi odpowiednimi budynkami stanowymi. I, jak prezydent Grant publicznie przyznał pod koniec sporu wyborczego, „cały naród jest zmęczony wykorzystywaniem wojska do utrzymania rządu stanowego”. Czy istniało zatem alternatywne podejście do Południa, takie, które wyparło się bezpośredniej interwencji federalnej, która ostatecznie przyniosłaby Partii Republikańskiej wzrost siły, w jakiś sposób dzieląc głosy białych? Hayes zastanowił się nad tą kwestią

przed wyborami i najwyraźniej pogodził się z negatywną odpowiedzią. Schurz chciał, aby w swoim liście akceptacyjnym umieścić podwójną deklarację, „że równość praw bez względu na kolor skóry zgodnie z poprawkami do konstytucji musi być ściśle utrzymywana przez całą legalną władzę rządu; ale także należy szanować konstytucyjne prawa samorządu lokalnego”. Hayes natychmiast dostrzegł błąd w rozumowaniu Schurza, sprzeciwiając się używaniu w tym kontekście wyrażenia „samorząd lokalny”. Wydaje mi się, że ma to związek z nożem myśliwskim i rewolwerem. „Samorząd lokalny” unieważnił 15. poprawkę w kilku stanach i w uczciwy sposób unieważnia 14. i 13.”. Nie mógł jednak znaleźć alternatywnego rozwiązania. Na koniec w swoim liście powtórzył przemyślenia Schurza jego własnymi słowami:

Moralny i materialny dobrobyt stanów południowych można najskuteczniej zwiększyć poprzez serdeczne i hojne uznanie praw wszystkich przez wszystkich – uznanie bez zastrzeżeń i wyjątków. Przy pełnym uznaniu takiego uznania możliwe będzie wspieranie, poprzez wpływ wszystkich legalnych organów władz generalnych, wysiłków ludności tych stanów, aby uzyskać dla siebie błogosławieństwa uczciwego i kompetentnego samorządu lokalnego. Jeśli zostaną wybrani, uznaję to nie tylko za swój obowiązek, ale także za moje gorące pragnienie, aby pracować dla osiągnięcia tego celu.

Podczas sporu wyborczego kilku przyjaciół Hayesa, głównie dziennikarzy, a nie polityków, badało możliwość porozumienia się z różnymi południowymi Demokratami. Wmówili sobie, że wielu przedwojennych wigów, Douglas Demokratów i innych osób mających interesy biznesowe czuło się skrępowanych sztywną polityką gospodarczą leseferystycznej demokracji. Można by wpłynąć na tych rzekomo niezadowolonych Demokratów nie tylko, aby zgodzili się na inaugurację Hayesa, ale być może z czasem nawet zmienili swoje przywiązanie do partii. Aby dokonać tej zmiany, potrzebne było przywrócenie samorządności, hojny udział w patronacie federalnym i liberalne wsparcie dla projektów ulepszeń wewnętrznych, zwłaszcza zwiększone dotacje dla kolei Teksasu i Pacyfiku. W rzeczywistości przyjaciele Hayesa ścigali chimery. Nadrzędną troską południowców było wycofanie żołnierzy z budynków stanowych w Kolumbii i Nowym Orleanie, aby Demokraci mogli zainstalować własne rządy. Było to spóźnione potwierdzenie Hayesa, że podejmie taki krok, który 2 marca 1877 r. położył kres obstrukcji w Izbie Reprezentantów. Niemniej jednak koncepcja ponownego ułożenia polityki południa w oparciu o inne niż rasowe linie nie przetrwała. To właśnie ten sen zainspirował Hayesa do mianowania Keya, pułkownika Konfederacji, który głosował na Tildena, na stanowisko naczelnika poczty. Key stał się lojalnym członkiem administracji, broniąc polityki Hayesa i doradzając prezydentowi w sprawie powoływania innych południowych Demokratów na niższe stanowiska. Jednak żaden z publicznie mianowanych mężczyzn nie należał do Partii Republikańskiej, więc to nowe odejście nie zyskało trwałej siły. Poza tym większość urzędów na południu z konieczności nadal przypadła Republikanom. Na przykład zajęto się prawie wszystkimi urzędnikami stanowymi, którzy pomogli zapewnić Hayesowi głosy wyborcze na południu. Partia Republikańska nie mogła tak po prostu odwrócić się plecami do przeszłości. Nawet obiecane wycofanie wojsk wymagało ostrożnego postępowania. Republikanie Daniel H. Chamberlain z Karoliny Południowej i Stephen B. Packard z Luizjany twierdzili, że zostali wybrani na gubernatorów swoich stanów na podstawie zasadniczo tych samych wyników, które umieściły Hayesa w Białym Domu. Jak zauważył jeden z doradców prezydenta: „Nie można zwolnić tych panów machnięciem ręki”. W szczególności Hayes nie mógł sobie pozwolić na zniechęcenie sześciu senatorów z południa Partii Republikańskiej, których kadencja jeszcze nie wygasła, przez to, że sprawiał wrażenie zbyt skłonnego do postania ich do pewnego politycznego zapomnienia; jego większość robocza w izbie wyższej była bardzo słaba. Postępując ostrożnie, Hayes zaprosił Chamberlaina i Wade’a Hamptona, pretendenta Demokratów z Południowej Karoliny, do Waszyngtonu na osobne wizyty pod koniec marca. Chamberlainowi szczerze powiedziano, co się zbliża. Naciskano na Hamptona, aby zapewnił, że prawa Czarnych będą chronione, i zareagował w pożądanym sposób. Gdy obaj mężczyźni wrócili do Kolumbii, Hayes nakazał żołnierzom udać się do koszar. 10

kwietnia Chamberlain po cichu przekazał Hamptonowi swoje oficjalne dokumenty i majątek i era rekonstrukcji w Karolinie Południowej dobiegła końca. Luizjana zajęła trochę więcej czasu, biorąc pod uwagę jej pełną przemoc historyczną, w tym krwawą próbę zamachu stanu przez Demokratów w 1874 r. Hayes wysłał komisję do Nowego Orleanu, aby zdała raport na temat tamtejszego stanu rzeczy. Członkowie komisji zrozumieli, że prezydentowi chodziło o coś więcej niż tylko informacje. Potrzebował środka, aby przełamać impas stworzony przez istnienie dwóch całkowicie rywalizujących ze sobą rządów. Wysłannicy Hayesa zorganizowali dla lokalnych biznesmenów zachęty, które zwabiły wystarczającą liczbę republikańskich prawodawców do przyłączenia się do legislatury Demokratów, aby zapewnić jej zdecydowaną większość członków, których wybór został zaakceptowany przez obie strony. Tak więc, kiedy 24 kwietnia Hayes ostatecznie wycofał wojska federalne, Packard nie miał innego wyjścia, jak tylko skapitulować. Amos T. Akerman, republikanin z Gruzji, który przez osiemnaście miesięcy służył jako prokurator generalny prezydenta Granta podczas walki o stłumienie Ku Klux Klanu, nieprzychylnie ocenił nowe, ugodowe podejście do spraw Południa. „Naprawdę życzę powodzenia wysiłkom pana Hayesa mającym na celu pozyskanie dobrej woli Południowych Demokratów dla jego administracji” – napisał – „ale nie widzę żadnych oznak powodzenia”. Następnie przepowiedział: „Będą mu dawać powierzchowne komplementy i przyjmą od niego urząd, a potem będą się z niego śmiać za jego głupotę (jak to uznają), że pozwolił im go przyjąć”. Akerman miał rację. W maju James M. Comly, jeden z dziennikarzy, którzy pomogli stworzyć wizję kierowanej przez konserwatystów i zorientowanej na biznes południowej partii republikańskiej, odwiedził Luizjanę i przekazał swojemu przyjacielowi w Białym Domu relację: „Stary Nastroje wigów, o których mówiłem, wygasły, zanim dotarliśmy do Nowego Orleanu. Nie ma na czym zawiesić starej imprezy wigów. Prawda jest taka, że poza Urzędem Celnym nie ma nic, na czym można by powiesić cokolwiek”. Hayes początkowo nie chciał w to uwierzyć. We wrześniu w towarzystwie sporej świty udał się do Kentucky, Tennessee, Gruzji i Wirginii. Wszędzie, gdzie się pojawiał, był ciepło przyjmowany przez lokalnych liderów politycznych i biznesowych. Wydawał się nieświadomy faktu, że to on oficjalnie uznaje południowych Demokratów, a nie oni jemu. Po powrocie do Waszyngtonu pochwalił się w swoim dzienniku: „Kraj znów jest jeden i zjednoczony!” Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę mieć poczucie, że obrany kurs okazał się tak dobry”. Ale rzeczywistości nie można było wiecznie zaprzeczać. W marcu Hayes był przekonany, że wystarczająca liczba Demokratów z południa zerwie z przywództwem swojej partii w Izbie Reprezentantów, aby wybrać Republikanina na spikera. W rzeczywistości, mając na uwadze tę perspektywę, słusznie nalegał, aby przywódca Partii Republikańskiej w Izbie Reprezentantów, James A. Garfield, wycofał się z Ohio jako kandydat do Senatu. Partia Demokratyczna nie była wolna od napięć sekcyjnych, ale nikogo nie powinno dziwić, że południowcy przyłączyli się do ponownego wyboru Samuela J. Randalla na stanowisko przewodniczącego, gdy Kongres zebrał się ponownie jesienią. Garfield pozostał z pustymi rękami. Za rządów Hayesa, podobnie jak w latach poprzedzających, nie podjęto żadnych znaczących wysiłków w celu stworzenia infrastruktury potrzebnej do utrzymania południowej partii republikańskiej, niezależnie od charakteru jej przywództwa. Nie powstały żadne gazety rozpowszechniające idee republikańskie. Żaden republikański mówca o randze narodowej nie zapaścił się na południe. Urzędy przydzielono teraz Republikanom, teraz Demokratom, ale od nich obu nie wymagano współpracy w interesie ożywienia maszyny partyjnej. Co najbardziej potępiające, tylko Demokraci dzielili platformę z Hayesem podczas jego południowej podróży. Nikt nie pamiętał, jak na początku stulecia prezydent Jefferson rozszerzył organizację swojej partii na bastion federalizmu w Nowej Anglii. W jesiennych wyborach 1878 roku Republikanie zapłacili cenę za brak przewidywania. Na całym Południu atak Demokratów przeżyło tylko sześciu republikańskich kongresmenów. Demokraci utrzymali większość w Izbie Reprezentantów i przejęli kontrolę w Senacie. Hayes musiał w końcu przyznać: „Przez ustawodawstwo stanowe, oszustwa, zastraszenie i najbardziej okropną przemoc, obywatele kolorowi zostali pozbawieni prawa

wyborczego – prawa gwarantowanego przez Konstytucję i którego ochrony ludność tych stanów złożyła uroczyste przyrzeczenie.”

### **Depresja i jej skutki**

Hayes objął urząd w środku jednego z najdłuższych i najpoważniejszych kryzysów w tym kraju. Ceny produktów rolnych były niskie, bezrobocie wysokie, produkcja była w stagnacji. Jak zawsze w takich warunkach, szczególnie mocno ucierpiała branża kolejowa, charakteryzująca się wysokimi stałymi kosztami eksploatacji. Linie dalekobieżne toczą wojny stawkowe, konkurując o zmniejszenie wolumenu ruchu pasażerskiego i towarowego. Z czasem słabsze spółki zostały zmuszone do postawienia w stan upadłości, gdy nie mogły utrzymać płatności odsetek na rzecz obligatariuszy. Nieuniknione było, że koleje próbowały obniżyć swoje koszty poprzez dalsze obniżanie i tak już skromnych płac. Brakemen na początku 1877 roku otrzymywał 1,75 dolara dziennie za dwanaście godzin niezwykle niebezpiecznej pracy; ponadto pod koniec kursu często musieli albo przenocować na własny koszt, albo zapłacić pełną opłatę pasażerską, aby wrócić do domu. Strażacy, konduktorzy i inżynierowie zarabiali niewiele lepiej. Nic więc dziwnego, że kiedy 16 lipca tego roku Baltimore i Ohio ogłosiły kolejną 10-procentową obniżkę płac, w Baltimore i Martinsburgu w Zachodniej Wirginii rozpoczęły się spontaniczne strajki, które szybko rozprzestrzeniły się na wszystkie stany środkowego Atlantyku, Środkowego Zachodu, i Zachodu, powodując zatrzymanie dużej części krajowego systemu transportu towarowego. Co gorsza, tłumiony gniew strajkujących i bezrobotnych wybuchł w wyniku powszechnego niszczenia mienia kolejowego. W samym Pittsburghu spłonęła parowozownia, zajezdnia, 125 lokomotyw, 2000 wagonów towarowych i inny sprzęt. Z wyjątkiem wojny secesyjnej w Stanach Zjednoczonych nigdy nie widziano przemocy na taką skalę. Milicjanci państwowi byli zbyt słabo wyszkoleni i zorganizowani, aby kontrolować sytuację. W Pittsburghu strzelali do ludzi na masową skalę, zabijając i raniąc wielu. Spanikowani gubernatorzy natychmiast zwrócili się do prezydenta z prośbą o pomoc w przywróceniu porządku. Trzeba przyznać, że Hayes nie zgodził się na stemplowanie. Nie mając bezpośrednich precedensów, które mogłyby go poprowadzić, sprawdził język Konstytucji i nalegał, aby gubernatorzy określili zarówno, że ich ciała ustawodawcze nie obradują i nie można ich szybko zwołać, jak i że borykają się z przemocą domową, której nie są w stanie stłumić. W każdym przypadku samo pojawienie się wojsk federalnych wystarczało, aby powstrzymać trwające zamieszanie. Jednak administracja nieubłaganie przyjęła rolę łamacza strajku. Władze pocztowe próbowały wynegocjować porozumienie, na mocy którego przesyłki pocztowe z obszarów objętych strajkiem byłyby przewożone specjalnymi pociągami, którymi pracownicy pozwoliliby przemieszczać się w nienaruszonym stanie. Firmy odmówiły. Ostatecznie rząd uznał każdy pociąg pasażerski przewożący pocztę za pociąg pocztowy i zagroził ściganiem każdego, kto mu przeszkodzi, na co kolejarze zgodzili się. Jeszcze bardziej jednostronne było działanie wymiaru sprawiedliwości. Sędziowie federalni orzekł, że pracownicy kolei nie mogą strajkować przeciwko liniom objętym zarządzeniem komisarycznym bez szkody dla interesów majątkowych znajdujących się pod opieką sądów. Upoważnili marszałków federalnych do użycia siły militarnej, jeśli jest to konieczne, do wykonania ich rozkazów. I tak wielki strajk na kolei został przerwany. Z perspektywy czasu kolejarze nie ponieśli całkowitej porażki. Kiedy palenie i grabieże ustały, opinia publiczna była dla nich na ogół przychylna. Straty poniesione przez uderzone firmy były tak ogromne, że odtąd traktowały one swoich pracowników z większym szacunkiem. W ciągu kilku lat obniżki płac z lat kryzysu zostały zniesione. Hayes zastanawiał się długo po opuszczeniu Białego Domu: „Wolny rząd nie może długo przetrwać, jeśli własność jest w dużej mierze w nielicznych rękach, a duże masy ludzi nie są w stanie zarobić na dom, edukację i utrzymanie na starość”. czas nie był tak sympatyczny. Mimo to jego podejście do strajku prawdopodobnie utrzymało rząd na tak neutralnym stanowisku, na ile pozwalały na to okoliczności. Depresyjny stan gospodarki znacznie skomplikował także zadanie zarządzania wzajemnie powiązаныmi kwestiami waluty i długu publicznego. Podczas wojny secesyjnej zadłużenie wzrosło ponad czterdziestokrotnie, z niecałych 2,5 dolara na mieszkańca

do 75 dolarów na mieszkańca, co stanowi oszałamiającą sumę 2,8 miliarda dolarów. Większość tego długu miała formę obligacji, ale część składała się z banknotów będących prawnym środkiem płatniczym (tzw. dolary, w praktyce bardzo podobne do dzisiejszej waluty papierowej, ponieważ nie były oprocentowane i nie były wyraźnie zabezpieczone walutą). Po wojnie rząd zobowiązał się do spłaty niezwykle uciążliwego zadłużenia obligacyjnego przy niższym oprocentowaniu i dłuższym harmonogramie spłaty. Aby nowe warunki były atrakcyjne, urzędnicy skarbu musieli być w stanie zaoferować mocniejszą gwarancję niż w przypadku pierwotnych emisji obligacji, że zarówno kwota główna, jak i odsetki zostaną spłacone w złocie. Uwiarygodnienie takiej obietnicy wymagało z kolei podjęcia przez kraj kroków w stronę wznowienia płatności gatunkowych, w ramach których obywatele posiadający walutę papierową mogliby ją wymienić na złoto po pełnej wartości nominalnej. Pytaniem, które nie dawało spokoju w latach powojennych, było to, czy można wznowić płatności gatunkowe bez zmniejszania liczby banknotów będących prawnym środkiem płatniczym w obiegu. Kurczenie się waluty spowodowałoby zaostrzenie warunków kredytowania i zaostrzyłoby problem spadku cen wywołanego kryzysem. Dłużnicy (którzy mogli być rolnikami, robotnikami, sklepikarzami, fabrykantami lub magnatami kolejowymi) w sposób naturalny sprzeciwiali się spłaceniu pożyczek w dolarach, które były warte więcej niż te, które pożyczyci. W rzeczywistości wielu z nich chciało pewnego stopnia ekspansji walutowej, aby pobudzić wyższe ceny, takie jak te, które pamiętali z pomyślnych lat wojny. Hayes miał szczęście w tej sytuacji, że miał sekretarza skarbu, który dobrze rozumiał zarówno politykę, jak i ekonomię tych spraw, kolegę z Ohio, Johna Shermana (który, nawiasem mówiąc, był także pierwszym politykiem o znaczeniu krajowym, który poparł Hayesa na prezydenta). Sherman był umiarkowanym człowiekiem, któremu bardziej zależało na praktycznych wynikach – między innymi na utrzymaniu większości politycznej Partii Republikańskiej – niż na abstrakcyjnych zasadach. Jako senator w 1875 r. był autorem ustawy o wznowieniu gatunków. To złożone rozwiązanie miało przede wszystkim na celu utrzymanie jedności Republikanów do czasu zbliżających się wyborów prezydenckich. Między innymi upoważnił skarb państwa do zgromadzenia znacznych rezerw złota w drodze bezpośredniego zakupu lub sprzedaży dodatkowych obligacji, aby złagodzić wznowienie płatności gatunkowych 1 stycznia 1879 r., czyli datę uważaną za bezpiecznie odległą. Tymczasem stagnacja gospodarki oraz utrzymująca się spirala spadków cen surowców i płac stworzyły rosnącą presję społeczną na umiarkowaną inflację walutową. Najbardziej wyrafinowane propozycje przedstawili zwolennicy powiększonej waluty dolarowej, argumentując, że taki elastyczny środek obiegowy można łatwiej dostosować do zmieniających się warunków gospodarczych, a jednocześnie miałby wystarczającą siłę, ponieważ opierał się na zbiorowym zaufaniu narodu do swojego rządu i gospodarki system. Pomysłowi również nie brakowało popularności. Niezależni kandydaci Greenbacka i Greenback-Labour do Kongresu w 1878 roku zdobyli ponad 10 procent głosów w całym kraju i radzili sobie szczególnie dobrze w stanach środkowo-zachodnich i południowych. Jednak prosta remonetyzacja srebra była łatwiejsza do zrozumienia i szybko przewyższyła atrakcyjność dolara jako narzędzia inflacyjnego. Projekt ustawy, sponsorowany przez demokratę Richarda P. Blanda z Missouri, przewidujący bezpłatne i nieograniczone bicie srebrnych dolarów w ich tradycyjnym stosunku 16 do 1 do złota, przeszedł przez Izbę Reprezentantów w listopadzie 1877 r. Środek ten głęboko zaniepokoił wierzycieli, ponieważ standardowy srebrny dolar zawierał tylko około 90 centów srebra przy obecnej cenie rynkowej metalu. Urzędnicy skarbu przewidywali powódź srebra zalewającą mennicę, która nie doprowadziłaby do wzrostu wartości waluty, ale raczej do ukrycia złota. Prywatne zobowiązania zostałyby wówczas spłacone w tańszych dolarach, a wznowienie działalności i spłata długu publicznego zostałyby odroczone na czas nieokreślony. W związku z tym w Senacie republikanin William B. Allison ze stanu Iowa zmienił ustawę Blanda, ograniczając emisję nowych srebrnych dolarów do kwoty od 2 do 4 milionów miesięcznie. Sekretarz Sherman uznał, że w tej formie środek jest odpowiedzialny pod względem treści i korzystny dla Partii Republikańskiej w swoich głównych skutkach. W obliczu przytłaczającego poparcia Kongresu zastanawiał się, czy Hayes nie powinien go podpisać, ale Hayes

stanął po stronie monometalistów złota, takich jak Schurz, i zawetował ustawę 28 lutego 1878 r., nazywając ją „poważnym naruszeniem wiary publicznej”. Obie izby z łatwością odrzuciły weto tego samego dnia. Hayes zapewnił inwestorów, że rząd będzie w dalszym ciągu wywiązywać się ze swoich zobowiązań w złocie, podczas gdy Sherman skoncentrował się na gromadzeniu rezerw złota sięgających 130 milionów dolarów. Oznaki ożywienia gospodarczego w połączeniu z rosnącym prawdopodobieństwem, że skarb państwa będzie w stanie faktycznie wykupić przedstawione weksle będące prawnym środkiem płatniczym, zwiększyły zaufanie społeczne do posługiwania się walutą papierową. Dwa tygodnie przed 1 stycznia 1879 r. dolary w transakcjach prywatnych osiągnęły w końcu poziom złota. W wyznaczonym przez prawo dniu do urzędów skarbowych przekazywano więcej złota w zamian za papier niż papieru za złoto. Wznowienie płatności gatunkowych osiągnięto zatem bez zakłócania gospodarki. Cztery miesiące później zakończono także spłatę ostatnich obligacji z wojny secesyjnej. Choć nie było to spektakularne, sposób, w jaki administracja Hayesa uporała się z tymi zawiłymi problemami, z pewnością była skuteczna.

### **Przywrócenie prerogatyw prezydenta**

Długa sesja Kongresu, która rozpoczęła się w październiku 1877 r., naznaczona była także pierwszą z dwóch walk między Hayesem a członkami, najpierw jego własnej partii, a potem opozycji, o prerogatywy urzędu prezydenckiego. Ponieważ w każdym przypadku zwyciężył Hayes, władza wykonawcza odzyskała grunt utracony podczas dwóch poprzednich administracji w odwiecznej walce o władzę z władzą ustawodawczą. Bezpośrednie kwestie sporne same w sobie miały ograniczone znaczenie, ale podobnie jak w przypadku wielu wydarzeń za kadencji Hayesa, implikacje na przyszłość były znaczące. Hayes zainicjował pierwszą z tych prób woli, gdy zdecydował, że należy dokonać zmian w kierownictwie nowojorskiego urzędu celnego. Osoby mianowane przez Granta nadal brały czynny udział w machinie politycznej senatora Conklinga. W szczególności Alonzo Cornell pozostał na swoim stanowisku przewodniczącego nowojorskiej Partii Republikańskiej, nawet gdy służył jako oficer marynarki wojennej urzędnika, co stanowi bezpośrednio naruszenie instrukcji Hayesa dotyczących reformy służby cywilnej. Tak więc w październiku 1877 roku Hayes mianował Theodore'a Roosevelta seniora, Edwina A. Merritta i L. Bradforda Prince'a w miejsce odpowiednio kolekcjonera Arthura, geodety George'a H. Sharpe'a i Cornella. Conkling pozwolił na zatwierdzenie Merritta przez Senat, ale powołał się na „senatorską uprzejmość”, aby zablokować nominacje Roosevelta i Książę. („Senatorska uprzejmość” to pogląd, którego nie ma nigdzie w Konstytucji, że nominacja na urząd w jednym ze stanów powinna zostać dokonana dopiero po uzgodnieniu jej z senatorem Partii Prezydenckiej wyższego szczebla w tym stanie). większością głosów 31 do 25 większość Senatu stanęła w tej kwestii po stronie Conklinga. Władczy senator Nowego Jorku i jego zwolennicy nie liczyli się z uporem Hayesa w popieraniu zasady – w tym przypadku „oddzielenia legislatury od władzy nominującej”, co uważał za „pierwszy krok w jakimkolwiek właściwym i trwałej reformy służby cywilnej, bo dzięki temu urzędy zaangażowane w politykę będą trzymane z dala od polityki. Po ostatecznym odroczeniu Kongresu w czerwcu 1878 r. zawiesił obrady Arthura i Cornella zgodnie z warunkami prawie zapomnianej ustawy o kadencji i tymczasowo zastąpili ich Merritem i Silasem W. Burtami. Wreszcie, w kulawej sesji. Podczas czterdziestego piątego Kongresu senatorowie Demokratów, korzystając z okazji do łowienia ryb na wzburzonych wodach Republiki, dołączyli do mniejszości w partii Hayesa, aby położyć kres obstrukcjonizmowi Conklinga. Ich motywacja była szczerze stronnicza, niemniej jednak ich działanie doprowadziło do przestrzegania zasady wielokrotnie głoszonej przez Hayesa. Demokraci sprowokowali drugą bitwę, próbując uchylić lub ograniczyć uprawnienia prezydenta do egzekwowania federalnej ordynacji wyborczej z 1871 r. Statut ten przewidywał powoływanie federalnych organów nadzoru w okręgach kongresowych, w przypadku których pojawiły się zarzuty nieprawidłowości w przebiegu wyborów. Aby zagwarantować, że przetożeni nie będą utrudniani w wykonywaniu swoich obowiązków, mogliby zwrócić się do lokalnego marszałka Stanów Zjednoczonych o oddelegowanie takiej liczby



zastępców, ilu wymaga tego sytuacja. Na to prawo powoływano się nie tylko na południu, ale w różnych dużych miastach na północy, zwłaszcza w Nowym Jorku, gdzie Tammany Hall zaangażowała się w masowe oszustwa związane z głosowaniem w 1868 r. Strategia Demokratów polegała na przyklepieniu zachęt do ustaw o potrzebnych środkach w Izbie Reprezentantów w przekonaniu, że mogliby wówczas zmusić Republikański Senat do przyjęcia ich warunków. Po raz pierwszy wypróbowali tę sztuczkę podczas gorączkowych ostatnich dni sporu wyborczego. Izba dodała do ustawy o przywłaszczeniu armii klauzulę zabraniającą wykorzystywania jakichkolwiek funduszy na poparcie roszczeń republikańskich rządów stanowych w Luizjanie i Południowej Karolinie. Senat usunął jeźdźca, co spowodowało konieczność powołania komisji konferencyjnej w celu pogodzenia różnic między obiema izbami. Demokratyczni członkowie komisji odmówili zmiany swojej wersji, w związku z czym Kongres odroczył obrady bez zatwierdzenia przyznania środków. Zmusiło to Hayesa do zwołania specjalnej sesji w październiku 1877 r. Do tego czasu oczywiście kwestia rządów stanowych została już rozwiązana i łatwiej było przyjąć zawłaszczenie. Podczas krótkiej, beznadziejnej sesji, która rozpoczęła się w grudniu, po tym, jak wybory w 1878 r. zapewniły Demokratom kontrolę nad obiema izbami w następnym Kongresie, ponowili oni próbę zniszczenia ostatnich śladów rekonstrukcji. Izba dołączyła do kilku ustaw budżetowych z 1879 r. o przywłaszczeniu środków, uchylających ordynację wyborczą, co pozwoliło prezydentowi zatrudnić armię do utrzymania porządku w lokalach wyborczych, oraz przysięgę testową sędziów, która zabraniała byłym Konfederatom pełnienia funkcji w ławach przysięgłych federalnych. Senat odmówił wyrażenia zgody i Kongres ponownie odroczył obrady bez przełamania impasu. Hayes natychmiast zwołał specjalną sesję nowego czterdziestego szóstego Kongresu na marzec 1879 r. Ponieważ Senat nie był już republikański, sam prezydent stał się kluczem do przeciwstawienia się wysiłkom Demokratów mającym na celu cofnięcie czasu. Większość Demokratów była szczupła, więc było pewne, że weta nie uda się obejść. Ale czy Demokraci zmusiliby wówczas część rządu do zawieszenia działalności, aby postawić na swoim? Hayes chętnie przyznał, że przysięga testowa przysięgłych przestała być przydatna i że inne przedmiotowe ustawy mogą zgodnie z prawem zostać zmienione. Sprzeciwił się jednak całkowitemu uchynieniu ordynacji wyborczej i nalegał, aby rząd federalny miał taki sam obowiązek ochrony sondaży w wyborach do Kongresu, jaki miały stany w innych konkursach. Demokraci odparli, że Konstytucja uczyniła przebieg wszystkich wyborów przede wszystkim problemem dla regulacji państwowych. Przede wszystkim Hayes był zdecydowany nigdy nie poddać się planowi Demokratów, mającym na celu zmuszenie go do zaakceptowania postanowień, których nie pochwalał, w drodze przetrzymywania jako zakładników środków niezbędnych do funkcjonowania rządu. Pod koniec kwietnia Kongres przyjął ustawę o armii, zawierającą klauzulę zabraniającą urzędnikom cywilnym i wojskowym ochrony wyborów federalnych przed oszustwami i przemocą. Hayes odesłał ustawę z mocno sformułowanym wetem. Dwa tygodnie później Kongres uczynił te same budzące zastrzeżenia przepisy przedmiotem odrębnej ustawy, którą Hayes również zawetował. Pod koniec maja Demokraci w Kongresie podjęli kolejną próbę, wykorzystując projekt ustawy zbiorczej przeznaczającej środki dla władzy wykonawczej, sędziowskiej i ustawodawczej. Tym razem dołączyli jeźdźców, którzy pozwolili federalnym organom nadzorczym i wicemarszałkom obserwować przebieg wyborów ingresyjnych, ale odmówili im uprawnień do zapobiegania oszustwom i przemocy lub karania naruszeń prawa po ich wystąpieniu. Hayes ponownie odpowiedział wetem. W ostatnim tygodniu czerwca, gdy nowy rok finansowy miał tylko kilka dni wolnych, problemy w końcu zaczęły się przełamywać. Kongres przesłał Hayesowi projekt ustawy dotyczący wyłącznie władzy sędziowskiej, który uchylił przysięgę testową przysięgłych i zakazał jakichkolwiek płatności na rzecz wicemarszałków za egzekwowanie prawa wyborczego. Nie chcąc się wycofać, Hayes wystosował kolejne weto. W międzyczasie Demokraci przyjęli odrębne ustawy dla władzy wykonawczej i ustawodawczej oraz dla armii. Nie zawierały jeźdźców i Hayes podpisał je jako prawo. Następnie podpisał poprawiony projekt ustawy o sędownictwie, który uchylił przysięgę ławników i po prostu pominął jakiegokolwiek przydział dla marszałków. Oznajmił już, że chce zrezygnować z przysięgi, więc

element przymusu nie występował już w tym przypadku. W ostatnim wyzywającym geście przed odroczeniem obrad w dniu 30 czerwca Kongres przyjął odrębną ustawę o środkach dla marszałków federalnych, która ponownie ograniczyła ich wykorzystanie w związku z wyborami. Hayes po raz kolejny zawetował tę decyzję. Dopiero w maju 1880 roku Kongres przyjął tę samą ustawę dla marszałków i Hayes, jak można się było spodziewać, odesłał ją z powrotem. Dopiero wtedy uzyskał nieograniczone przywłaszczenie. Ostatecznie prezydent uzyskał wszystko, czego chciał, pokazując, że niezłomnością można utrzymać niezależność władzy wykonawczej.

### **Ponowne przemyślenie polityki indiańskiej**

Kiedy Hayes był w Białym Domu, północno-wschodnia część Stanów Zjednoczonych wkraczała w okres najszybszego rozwoju urbanistycznego i przemysłowego. Dla kontrastu, zachodnia część kraju nadal była obserwowana. Osadnictwo przez farmerów i rolników nieuchronnie oznaczało starcia z koczowniczymi Indianami. Wkrótce po nominacji Hayesa na prezydenta dominowała wiadomość o unicestwieniu pułku Custer a pod Little Big Horn. Jego pierwszy rok urzędowania był świadkiem klęski Siuksów, głównie wskutek głodu, oraz długiego pościgu za wodzem Josephem i jego Nez Percé przez tysiąc mil północnych Gór Skalistych w desperackiej ucieczce w stronę schronienia w Kanadzie. Następną jesienią północni Czejenowie wymknęli się armii na Terytorium Indii w daremnej próbie powrotu na tereny łowieckie swoich przodków. Hayes i Sekretarz Spraw Wewnętrznych Schurz odziedziczyli politykę koncentracji zachodnich plemion w zwartych rezerwach, ale wkrótce doszli do wniosku, że należy znaleźć bardziej humanitarne metody postępowania z Indianami. Wzbudziła się w nich sympatia częściowo przez katastrofę, którą Schurz nieświadomie wyrządził osiemsetosobowemu plemieniu Ponca. Administracja Granta przez pomyłkę oddała Siuksom ziemię rolną Ponca na terytorium Dakoty. Schurz nakazał przymusowe usunięcie Poncas na mały obszar na terytorium Indii. Wielu członków plemienia zginęło w drodze. Po przybyciu do dziwnego miejsca ocaleni stwierdzili, że zarówno klimat, jak i teren nie są dla nich odpowiednie. Oni także bezskutecznie próbowali wrócić do domu. Szczerze zaangażowany w lepsze traktowanie Hindusów, Schurz powołał komisję do zbadania postępowania Biura Indyjskiego (obecnie Biura do Spraw Indian). Komisja, jak można się było spodziewać, odkryła wzór oszukiwania Indian przez pozbawionych skrupułów agentów, spotęgowany niedbałą księgowością i nieodpowiednim nadzorem. Schurz szybko podjął działania, aby zaradzić sytuacji. Ustanowił kodeks regulaminowy dla pracowników biur, zrewidował systemy raportowania i księgowości, zarządził niezapowiedziane inspekcje i po raz pierwszy wymagał od handlowców posiadania licencji i kaucji. Ponieważ Schurz był najbardziej energicznym z sekretarzy gabinetu we wdrażaniu reform służby cywilnej Hayesa, poprawił się kaliber personelu biura. Schurz wspierał także eksperymenty z indyjską edukacją prowadzone w Hampton Institute przez Richarda Henry'ego Pratta, które doprowadziły do powstania w 1879 roku Szkoły Indian Carlisle. Kiedy przeciwnicy nowego pokojowego akcentu starali się przenieść biuro z powrotem do Departamentu Wojny, Schurz pomógł zorganizować w Senacie koalicję, która powstrzymała ten ruch. Od tego czasu Departament Spraw Wewnętrznych niewątpliwie odegrał czołową rolę w ustalaniu polityki wobec Indian. W 1881 roku Helen Hunt Jackson opublikowała swój poruszający protest przeciwko amerykańskiemu złemu traktowaniu Indian, *A Century of Dishonor*. Jej zainteresowanie tematem została po raz pierwszy rozbudzona przez trudną sytuację rodziny Ponca i Schutz źle wypadł w jej interpretacji. Jej krytyka była w dużej mierze niezastępowana. Schurz od dawna korespondował z wieloma wschodnimi działaczami humanitarnymi, którzy poprzedzili Jacksona w ich obawach. W latach 1879 i 1880 odbył dwie długie inspekcje zachodnich rezerwatów, aby na własne oczy przekonać się, z czym ma do czynienia. Ale łatwiej było dostrzec niedociągnięcia w polityce federalnej, niż wiedzieć, jak je zmienić. Schurzowi należy się uznanie za zainicjowanie procesu reform. Prezydent Hayes wspierał go przez cały czas i wykorzystywał swoje coroczne przesłania do Kongresu do lobbowania na rzecz obywatelstwa indyjskiego, indywidualnej własności gospodarstw rolnych i edukacji indyjskich dzieci w zakresie

amerykańskich metod rolnictwa. W ten sposób Hayes i Schurz wskazali drogę ku pozytywnym, niewywłaszczającym aspektom ustawy Dawes Kilkuty Act z 1887 r. Jednocześnie nie przewidzieli i prawdopodobnie nie zrozumieliby negatywnych skutków akulturacji.

### **Ograniczona dyplomacja**

Prezydentura Hayesa była okresem spokoju w amerykańskich stosunkach zagranicznych. Departament Stanu zatrudniał w Waszyngtonie zaledwie pięćdziesiąt jeden osób, od zastępców sekretarzy po urzędników. Na podobną skalę utrzymywano siły zbrojne. Kongres w 1877 r. nałożył limit dwudziestu pięciu tysięcy oficerów i żołnierzy na armię i siedemdziesiąt pięćset na marynarkę wojenną. Flota w większości drewniana byłaby chora z niektórymi krajami Ameryki Łacińskiej. Kraj czuł się tak bezpiecznie za granicami oceanu, że Hayes wykorzystał stanowisko sekretarza marynarki wojennej do swojej jedynej w pełni politycznej nominacji do gabinetu: Richard W. Thompson z Indiany, wyśmiewany jako „starożytny marynarz Wabash”, choć przywoity dyrektor, nie miał pojęcia o statkach ani strategii. Sekretarz stanu Evarts poświęcił się głównie podnoszeniu jakości służby zagranicznej i poprawie jej efektywności w załatwianiu spraw rutynowych. Wymagał od konsulów studiowania języka i historii krajów przyjmujących. Poinstruował ich również, aby gromadzili szczegółowe statystyki gospodarcze, które następnie co miesiąc udostępniano amerykańskim kupcom i producentom w nadziei na pobudzenie zwiększonego eksportu amerykańskich produktów do Europy, Ameryki Łacińskiej i Azji. Pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku pojawiły się tylko trzy istotne kwestie dyplomatyczne. Najpoważniejszy spór toczył się z Meksykiem. Krótco przed tym, jak Hayes został prezydentem, Porfirio Díaz przejął władzę w Meksyku, ale nie był w stanie od razu rozszerzyć swojej kontroli na cały kraj. Grasujący Indianie wykorzystali sytuację do przeprowadzenia najazdów na zachodni Teksas i południowo-wschodni Nowy Meksyk. W rezultacie Evarts i Hayes odmówili uznania rządu Díaza, podczas gdy Sekretarz Wojny George McCrary upoważnił jednostki wojskowe w Teksasie do ścigania bandytów przez granicę. Niestety, żadne działanie nie było lepiej skalkulowane, aby obudzić meksykańskie obawy przed dalszą ekspansją terytorialną przez Stany Zjednoczone. Dopiero w kwietniu 1878 Evarts odwrócił się i rozpoznał Díaza. Nawet wtedy Díazowi stłumienie nalotów granicznych zajęło kolejny rok, a McCrary'emu dwa lata na wycofanie rozkazu ofensywnego. Następnie wzajemne zainteresowanie rozwojem gospodarczym Meksyku stopniowo zbliżyło oba kraje. Podobna zaciekłość charakteryzowała amerykańską reakcję na francuską kompanię Kanału Panamskiego Ferdinanda de Lessepsa. Tym razem sam Hayes nadał ton, mówiąc Kongresowi w specjalnym przesłaniu z marca 1880 r., że „polityką tego kraju jest kanał pod amerykańską kontrolą”. Wyjaśnił, że kanał będzie „praktycznie częścią linii brzegowej Stanów Zjednoczonych”. Stany Zjednoczone”, które wylaniały się jako potęga dwóch oceanów. Jednak Hayes jednocześnie sprzeciwiał się wszelkim próbom rządu amerykańskiego budowy przesmyckiej drogi wodnej, preferując, aby było to przedsięwzięcie wyłącznie prywatne. Ponieważ rząd francuski również odmówił bezpośredniego zaangażowania, taki właśnie stał się projekt de Lessepsa. Potrzebując ogromnych sum kapitału, francuski promotor zaczął następnie sprzedawać akcje amerykańskim inwestorom. W tym celu zatrudnił Sekretarza Marynarki Wojennej Thompsona jako przewodniczącego Komitetu Amerykańskiego swojej Kompanii Kanału Panamskiego. Zmartwiony Hayes był zmuszony odwołać swojego krnąbrnego doradcę gabinetu. Zagorzały nacjonalizm, jaki Hayes pokazał w tym odcinku, był jednocześnie logicznym przedłużeniem dotychczasowej ekspansji kontynentalnej Ameryki i zapowiedzią bardziej aktywnego zaangażowania w sprawy światowe, do którego dążyli przyszli republikańscy prezydenci. Hayes wiele swoich oficjalnych przemówień poświęcił potrzebie przewyższenia uprzedzeń sekcyjnych i rasowych. Problem nie dotyczył tylko południa. W 1876 roku, w odpowiedzi na rosnącą agitację w Kalifornii i Oregonie, obie główne platformy partyjne zażądały surowych ograniczeń chińskiej imigracji. Chińscy robotnicy zbudowali większość linii kolejowych na zachodnim wybrzeżu, a obecnie byli zatrudnieni przy groblach i osuszaniu delty Sacramento, aby stworzyć jedno z najbogatszych pól uprawnych w Kalifornii, ale nie zjednało im to

sympatii pracowników pochodzenia europejskiego. W 1879 roku Kongres przyjął ustawę ustalającą limit piętnastu chińskich imigrantów na jednym statku, co bezpośrednio naruszało warunki traktatu z Burlingame z 1868 roku, który zezwalał na nieograniczoną imigrację. Podobnie jak przy innych okazjach, gdy Kongres przekroczył swoje granice i naruszył władzę prezydenta; Hayes zawetował ustawę. Następnie Evarts wysłał do Chin komisję w celu wynegocjowania zarówno traktatu handlowego, jak i porozumienia, na mocy którego Chińczycy regulowali imigrację pracowników do Stanów Zjednoczonych zgodnie z amerykańskimi życzeniami. Obydwa porozumienia zostały ratyfikowane na krótko przed odejściem Hayesa ze stanowiska. Efektem było oczywiście raczej utrzymanie świętości traktatów niż ochrona równości narodów.

## Ocena

Podsumowując, osiągnięcia administracji Hayesa nie były dramatyczne. Hayes nie był wcześniej zaangażowany w politykę krajową w istotny sposób. Przyjął nominację Republikanów na prezydenta bardziej jako rzadkie osobiste wyróżnienie niż okazję do wprowadzenia w życie określonego programu. Po wyborze objął kierownictwo rządu, który po niepowodzeniu rekonstrukcji wycofał się już do odgrywania bardziej ograniczonej roli w życiu narodu amerykańskiego i nie widział powodu, aby odwrócić tę tendencję. Jak zanotował w swoim dzienniku: „Jesteśmy w okresie, w którym stare kwestie zostały rozstrzygnięte, a nowe nie zostały jeszcze postawione”. Zadowolili się raczej zwiększeniem efektywności, z jaką rząd wykonywał ograniczone funkcje przeszłości. Powołał zatem silny, wierny swoim poglądom gabinet i poświęcił się takim kwestiom, jak reforma służby cywilnej, rozwiązanie konfliktu o rządy państw południowych i walka o własne rozumienie zdrowej waluty. Ograniczony rząd nie oznaczał biernej prezydentury, jak pokazały liczne starcia z Kongresem na temat odpowiednich prerogatyw władzy wykonawczej i ustawodawczej. Hayes charakterystycznie obiecał w swoim liście akceptacyjnym, że będzie pełnił tylko jedną kadencję. Po czterech latach był zadowolony, że jego występy na stanowisku dyrektora naczelnego wzmocniły jego partię i zwiększyły szacunek społeczny dla sprawowanego przez niego urzędu. Po tym, jak Partia Republikańska nominowała na jego następcę Jamesa A. Garfielda (Hayes zgodził się z tym wyborem, chociaż osobiście wolał Sekretarza Skarbu Shermana), rozpoczął dwu- i półmiesięczną wycieczkę przełajową do Kalifornii, Puget Sound i Santa Fe koleją, statkiem parowym, dyliżansem, karetką wojskową, promem i jachtem. To była zdecydowanie najwspanialsza z całej serii wycieczki mające na celu promowanie jedności narodowej, które zabrały prezydenta na Głębokie Południe, do północnej Nowej Anglii i przez Środkowy Zachód aż do Terytorium Dakoty, aby zobaczyć żniwa pszenicy. Wrócił z zachodniego wybrzeża w samą porę, aby oddać swój głos na Garfielda. Jego kolega z Ohio został wybrany w kolejnym zaciętym konkursie, a Republikanie odzyskali kontrolę w obu izbach Kongresu – co Hayes słusznie uważał, że zasługuje na uznanie. Hayes przeszedł na emeryturę i zaczął prowadzić życie prywatnego obywatela we Fremont w stanie Ohio, czując się tak komfortowo podczas swojej kadencji, jak być może każdy prezydent od tamtej pory. Jego zdrowie było nadal doskonałe i stał się najbardziej aktywnym byłym dyrektorem naczelnym przed Jimmym Carterem, poświęcając się sprawom obywatelskim – szkolnictwu wyższemu, reformie więziennictwa i zjazdom weteranów – aż do trzech dni przed śmiercią na zawał serca 17 Styczeń 1893.